

2000 SPECJALSÓW NA ĆWICZENIACH TROJAN FOOTPRINT

Europejskie dowództwo amerykańskich sił specjalnych przeprowadza co dwa lata ćwiczenia Trojan Footprint, w których biorą udział jednostki specjalne państw NATO i sprzymierzonych. W tym roku w ćwiczeniu uczestniczą specjaliści z Belgii, Kanady, Danii, Estonii, Niemiec, Łotwy, Litwy, Holandii, Norwegii, USA i Polski. Towarzyszą im koledzy z armii szwedzkiej i brytyjskiej. Ćwiczenie odbywa się na terytorium Estonii, Łotwy, Litwy i Polski, biorą w nim udział jednostki naziemne, powietrzne i morskie. W tym roku scenariusz skoncentrował się na skrytym przemieszczeniu do Europy Środkowo-Wschodniej i przygotowaniu do odparcia agresji w tym rejonie.

Tematem przewodnim tegorocznej edycji ćwiczenia jest nagłe wprowadzenie sił specjalnych w rejon kryzysu, utworzenie wielonarodowej struktury dowodzenia oraz integracja sił specjalnych z przybywającymi później oddziałami sił konwencjonalnych. Organizatorzy podkreślają rozmach tegorocznych ćwiczeń, w których udział bierze ponad 2000 żołnierzy sił specjalnych.

Scenariusz zakłada prowadzenie działań opartych o realne wydarzenia z ostatnich lat, zmienione i dostosowane do realiów terenu, na którym odbywane są manewry. Uczestnicy ćwiczenia nie znają dokładnych założeń scenariusza, nie są również świadomi przypadających im konkretnych zadań aż do momentu ich otrzymania. Ma to odzwierciedlać realistycznie rozwijający się konflikt międzynarodowy, a ewentualne niedociągnięcia posłużą do zidentyfikowania i zlikwidowania odnalezionych słabych punktów.

Scenariusz Trojan Footprint zakłada nagłe wykorzystanie sił specjalnych na początku kryzysu międzynarodowego. Po dotarciu na miejsce operatorzy z krajów NATO i sprzymierzonych są przyjmowani przez żołnierzy sił specjalnych z Litwy, Łotwy i Estonii, będących łącznikami z miejscowymi siłami obronnymi.

W tym roku scenariusz ćwiczenia zakładał wsparcie przez wojska specjalne NATO sił obrony terytorialnej państw bałtyckich, w konflikcie o dużej intensywności. W praktyce oznacza to więc - nawet jeżeli nie wymieniano tego wprost w oficjalnych komunikatach - przygotowanie na odparcie rosyjskiej agresji. Jak zauważa Daily Signal, czynnikiem charakterystycznym w tym roku było też współdziałanie z siłami powietrznymi, w tym elementami przełamania obrony powietrznej.

Organizatorzy zwracają przy tym uwagę na Estonię, która jest jednym z nielicznych krajów Sojuszu Północnoatlantyckiego, w którym działania sił specjalnych i niekonwencjonalnych są bardzo istotną częścią planu obrony państwa w przypadku zagrożenia zewnętrznego. Estońskie siły specjalne mają być w takim wypadku katalizatorem oporu.



Fot. U.S. Special Operations Command Europe

W trakcie Trojan Footprint sprawdzane są praktycznie wszystkie aspekty prowadzenia operacji specjalnych - są one wyzwaniem dla pojedynczych operatorów, zespołów specjalsów, jak i ich dowódców i sztabów koordynujących działania.

Szczególne znaczenie ćwiczenie ma dla żołnierzy sił specjalnych z Litwy. W ich przypadku Trojan Footprint łączy się z wielonarodowym ćwiczeniem Flaming Sword, którego są gospodarzem. Litwini biorący udział w ćwiczeniu Flaming Sword przejmują dowodzenie nad specjalsami z innych państw i koordynują działania sił konwencjonalnych i nieregularnych. Dowódca litewskich sił specjalnych płk Modestas Petrauskas podkreśla, że dzięki rozmachowi Trojan Footprint możliwe jest przećwiczenie komunikacji, zdolności współdzielenia informacji, poznanie sojuszników i zapoznanie się z ich możliwościami prowadzenia wspólnych operacji bojowych w skali trudnej do osiągnięcia na innych ćwiczeniach.